

Suma

Najkrócej należałoby powiedzieć tak: oto książka zbliżająca do prawdy o artyście. Pierwszym znakiem tej prawdy jest – choć zabrzmiałoby to dziwnie – tytuł. Mądziaka opisywano w licznych już publikacjach i zwykle właśnie w tytule usiłowano uchwycić istotę jego sztuki. „Pogranicza teatru”, „Teatr wyobraźni”, „Teatr bezsłownej prawdy” – wszystkie te próby nazwania mają swoją rację, ale też każda dotyka tylko części dzieła, ogranicza je do jednego rysu. W prostocie tytułu „Leszek Mądziak” zawiera się prawda podstawowa – świat, do którego możemy zajrzeć, jest kreacją jednego człowieka.

Drugi znak prawdy – szansa uświadomienia sobie bogactwa dzieła. Dla większości Mądziak to autorski Teatr Scena Plastyczna KUL. Przejrzenie książki daje obraz pełni, przekonuje jak różnorodny i właśnie bogaty jest dorobek artysty, obejmujący fotografię, plakat, scenografię, warsztatowe poszukiwania czynione ze studentami czy aktorami.

Trzeci znak prawdy: dostrzeżenie – niepokojącej wprawdzie i trudnej – urody świata, do którego możemy się zakraść. Artystę fascynuje przemijanie człowieka, natury, rzeczy. Odchodzenie. Szuka granicy między życiem i niebytem, ruchem i zamarciem, bujnością i odrętwieniem. I okazuje się, że jest tu miejsce na piękno. Błogosławiona edytorska pycha – techniczna jakość fotogramów, ich format, materiał – daje szansę zatrzymania się na szczególe, wnikania wzrokiem w strukturę. Dopiero taki wgląd pozwala na przypuszczenie, że istota kreacji Mądziaka daje się zamknąć w słowach poety i myśliciela: zatrzymaj się, to przemijanie ma sens...

L. S.



LESZEK MĄDZIK

teatr, scenografia, plakaty, fotogramy, pancer